

UZASADNIENIE

M. B. (1) został oskarżony o to, że

I. w dniu 19 stycznia 2011 roku w Ł., będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi, Wydziału IV Karnego, sygn. akt: IV K 294/07 na karę 2 lat pozbawienia wolności, odbytą w okresie od 4 grudnia 2007 roku do 4 grudnia 2009 roku za podobne przestępstwo umyślne, tj. kradzież z włamaniem i w ciągu 5 lat od odbycia w/w kary, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, co do których wydzielono materiał dowodowy do odrębnego postępowania, usiłował doprowadzić (...) Oddział w Ł. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 40.000 złotych w ten sposób, że w celu uzyskania kredytu gotówkowego w kwocie 40.000 D. M. (1) przedłożył uzyskany do niego podrobiony w całości przez nieustaloną osobę i poświadczający nieprawdę dokument w postaci zaświadczenia o zatrudnieniu i wysokości dochodów w firmie (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. przy ul. (...), czym wprowadził w błąd pracownika (...) co do faktycznej sytuacji kredytobiorcy i zamiaru wywiązania się z zaciągniętego zobowiązania, jednakże zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na odmowę udzielenia kredytu D. M. (1), czym działał na szkodę (...), to jest o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 64 § 1 k.k.;

II. w nieustalonym dniu, lecz nie później niż w dniu 19 stycznia 2011 roku w Ł., stosując groźbę bezprawną spowodowania uszkodzenia ciała D. M. (1) i osób dla niego najbliższych, tj. żony i córek, zmusił w/w do zaniechania zawiadomienia Policji o popełnionym wspólnie przestępstwie tj. doprowadzenia (...) Oddział w Ł. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 40.000 złotych, to jest o czyn z art. 191 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi wyrokiem z dnia 25 listopada 2013 r., sygn. akt IV K 635/12:

- w punkcie 1 uznał oskarżonego M. B. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu w punkcie I czynu, który wyczerpał dyspozycję art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności;

- w punkcie 2 uznał oskarżonego M. B. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu w punkcie II czynu, który wyczerpał dyspozycję art. 191 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 191 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;

- w punkcie 3 na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w miejsce orzeczonych w punkcie 1 i 2 jednostkowych kar pozbawienia wolności wymierzył oskarżonemu M. B. (1) karę łączną 1 roku pozbawienia wolności;

- w punkcie 4 na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 17 maja 2012 roku do dnia 29 maja 2012 roku;

- zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Od tego wyroku apelacje wywiedli prokurator oraz oskarżony M. B. (1).

Oskarżony, nie precyzując zakresu zaskarżenia ani zarzutów apelacyjnych, podniósł, że postawione mu zarzuty opierają się o fałszywe pomówienie przez pokrzywdzonego D. M. (1). Zaznaczył, że nie miał nic wspólnego z udzielaniem kredytów, a o działaniach pokrzywdzonego dowiedział się dopiero w maju 2012 roku, po postawieniu zarzutów. W konkluzji oskarżony wniósł o uniewinnienie od zarzucanych mu czynów.

Prokurator zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego, zarzucając orzeczeniu:

- co do czynu opisanego w punkcie I obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 270 §1 k.k. poprzez jego zastosowanie oraz art. 297 §1 k.k. poprzez jego niezastosowanie i uznanie, iż czyn oskarżonego wyczerpuje dyspozycję art. 270 § 1 k.k. podczas gdy prawidłowa ocena prawna zachowania oskarżonego, który dopuścił się przestępstwa na szkodę instytucji (...) czyli jednostki organizacyjnej prowadzącej podobną działalność gospodarczą co bank na podstawie ustawy, co wyczerpuje dyspozycję art. 297 §1 k.k.;

- rażąco niewspółmierność orzeczonej względem oskarżonego M. B. (1) kary pozbawienia wolności w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości przestępstw jakich dokonał oskarżony oraz w relacji do celów jakie kara ta winna spełnić w zakresie prewencji szczególnej i społecznej oddziaływania poprzez orzeczenie kary pozbawienia wolności w wymiarze za I czyn kary 10 miesięcy pozbawienia wolności; za II czyn kary 6 miesięcy pozbawienia wolności, oraz kary łącznej 1 roku pozbawienia wolności.

Podnosząc powyższe zarzuty prokurator wniósł o:

1 zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez podanie w opisie czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie I, iż przedłożony dokument w postaci zaświadczenia o zatrudnieniu i wysokości dochodów w firmie (...) spółka z.o.o z siedzibą w Ł. przy ulicy (...) miał istotne znaczenie dla uzyskania wymienionego kredytu oraz zmianę zastosowanej do tego czynu kwalifikacji prawnej z 13 §1 k.k. w zw. z art. 286 §1 k.k. w zw. z art. 270 §1 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. i w zw. z art. 64§ 1 k.k. na art. 13 §1 k.k. w zw. z art. 286 §1 k.k. i art. 297 §1 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. i w zw. z art. 64§ 1 k.k.;

2. zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez orzeczenie wobec oskarżonego za czyn I kary 2 lat pozbawienia wolności, za II czyn kary 1 roku pozbawienia wolności; oraz kary łącznej w wymiarze 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

3. orzeczenie na podstawie art. 62 k.k., iż oskarżony M. B. (1) będzie odbywał karę pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym zgodnie z art. 96 k.k.w.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja oskarżonego okazała się o tyle zasadna, że doprowadziła do kontroli instancyjnej wynikiem której okazała się konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

M. B. (1) w treści swojego środka zaskarżenia podważał prawidłowość dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych, a sformułowany przez niego wniosek o uniewinnienie od zarzucanych czynów wskazuje jednoznacznie, że skarżący nie zgadza się z orzeczeniem w całości.

Wobec tak sformułowanego zakresu zaskarżenia i wniesienia apelacji osobiście przez oskarżonego, sąd odwoławczy zobowiązany był rozważyć prawidłowość rozstrzygnięcia jak i trafność podniesionych przeciwko niemu zarzutów również w odniesieniu do uchybień niewskazanych *expressis verbis* przez skarżącego.

Wydając zaskarżony wyrok sąd I instancji dopuścił się obrazy przepisów postępowania, która obligowała sąd odwoławczy do wydania orzeczenia kasatoryjnego. Stwierdzone uchybienia należą do kręgu względnych przyczyn odwoławczych, z tym że mają wieloraki charakter i dotyczą zarówno etapu gromadzenia materiału dowodowego, jak i jego oceny. Doszło do nich przede wszystkim wskutek obrazy norm art. 167 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. Nakładają one na sąd rozpoznający sprawę obowiązek wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy na podstawie zaoferowanych przez strony lub dopuszczonych z urzędu dowodów. Ocena naruszenia powyższych nakazów dokonywana jest przez pryzmat realizacji zasady prawdy materialnej, a więc poprzez ocenę dokonanych ustaleń faktycznych. Sąd rejonowy miał obowiązek zbadać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), a podstawę orzeczenia rozstrzygającego o odpowiedzialności karnej stanowić mógł jedynie całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, co następuje właśnie w wyniku przeprowadzenia dowodów, także tych podejmowanych z urzędu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1974 r., w sprawie V KRN 43/73, opubl. w nr 11 OSNKW z 1974 r. pod poz. 212). Analiza przebiegu postępowania w sprawie niniejszej niewątpliwie

świadczy jednak o tym, że sąd rejonowy pominął istotne, wymagające rozważenia okoliczności, mogące istotnie rzutować na kształt ostatecznie wywiedzionych wniosków.

Podstawę do dokonania ustaleń dotyczących przypisanych mu przestępnych zachowań, stanowiły wyłącznie zeznania D. M. (1). Tylko bowiem wymieniony świadek wskazywał na uczestnictwo M. B. (1) w kontaktach z mężczyzną o imieniu Z. oraz na późniejsze kierowanie przez oskarżonego gróźb.

Sąd Okręgowy podziela zapatrywanie, że obowiązująca w polskim procesie karnym zasada swobodnej oceny dowodów nie przeciwstawia się oparciu orzeczenia skazującego na zeznaniach tylko jednego świadka i to nawet w sytuacji nieprzyznania się oskarżonego do winy. Taki zabieg sam przez się nie może stanowić podstawy do zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych (por. wyrok składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 1996 r., w sprawie II KRN 178/95, opubl. w nr 10 Mon. Pr. z 1996 r. na str. 376).

Nie umknęło również uwadze sądu I instancji, że w części istotnej dla dokonania ustaleń w zakresie czynu zarzucanego w punkcie I, zeznania D. M. stanowiły pomówienie o współudział w przestępnej inicjatywie co najmniej trzech osób. Nadmienić zatem wypada, że dowód tego rodzaju może być dowodem winy i sprawstwa o ile jest logiczny, stanowczy, konsekwentny, zgodny z logiką wypadków, nie jest wyrazem osobistego zainteresowania pomawiającego, wyrażającego się w przrzucaniu winy na inną osobę czy umniejszaniu swojego stopnia zawinienia. Sąd Okręgowy podziela zapatrywanie, że każde pomówienie powinno być oceniane z całą ostrożnością i z zachowaniem dużej dozy krytycyzmu oraz, że powinno podlegać szczególnie wnikliwej i ostrożnej ocenie ze strony sądu (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1985 r. w sprawie IV KR 25/85, opubl. w nr 11 - 12 OSNKW z 1985 r. pod poz. 103).

Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje natomiast, że sąd I instancji podszedł do oceny zeznań D. M. (1) niedostatecznie wnikliwie. Nie odniósł się bowiem dostatecznie do występujących w nich niejasności, przemilczeń, przeinaczeń, a nawet oczywistych przekłamań. Doprowadziło to do przedwczesnego poczytania relacji pokrzywdzonego jako spójnej i polegającej na prawdzie.

Przede wszystkim błędnym jest stwierdzenie zawarte w uzasadnieniu wyroku, jakoby D. M. (1) już składając zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa pobicia opisał okoliczności związane z próbą uzyskania kredytu w (...) im. (...) w Ł., a tym bardziej, aby wskazywał wówczas precyzyjnie na rolę oskarżonego w tych działaniach. Zgodzić się wprawdzie należy, że pokrzywdzony od początku twierdził, iż organizatorem i koordynatorem całej akcji miała być osoba o imieniu Z.. Wówczas jednak pokrzywdzony zaznaczał, że zachowanie M. B. (1) ograniczyć się miało jedynie do polecenia jego osoby temu właśnie mężczyźnie.

D. M. (1) zdecydował się znacząco uszczegółowić opis działań M. B. (1) podczas pierwszego przesłuchania w charakterze podejrzanego w dniu 9 marca 2011 roku. Przedstawił wówczas wersję, podług której poznał Z. za pośrednictwem oskarżonego i ujawnił, że miało miejsce wspólne spotkanie trójki mężczyzn pod Galerią (...) 15 lub 16 stycznia 2011 roku, w trakcie którego wstępnie omówiono sprawy związane z planowanymi próbami pozyskania kredytów. Także dopiero na tym etapie D. M. (1) zaznaczył, iż to M. B. (1) miał mówić, że potrzebne zaświadczenia o zatrudnieniu załatwić ma Z. (k. 12 -13). W odniesieniu zaś do zastraszania pokrzywdzony stwierdził, że to właśnie mężczyzna o imieniu Z. groził wyrządzeniem krzywdy jego córce lub żonie – nie wymieniając wcale jako autora gróźb oskarżonego M. B.. Przy czym powoływać się miał na posiadanie dowodu osobistego D. M..

Zdecydowane zwiększenie aktywności i zainteresowania oskarżonego przy pozyskiwaniu kredytów pojawiło się natomiast w wyjaśnieniach D. M. złożonych w dniu 3 marca 2012 roku. Wówczas pokrzywdzony nadmienił, że zaświadczenia z firm (...) przekazali mu wspólnie Z. i M. B. (1) (k. 60verte). Wyjaśnił również, że kwotą, pozostałą po wydzieleniu 30 procentowanego udziału dla kredytobiorcy, mieli w założeniach dzielić się oskarżony i organizator procederu. Co zaś najistotniejsze, pojawiły się wtedy enuncjacje, iż oskarżony oraz dwaj znajomi Z. o pseudonimach (...) i (...) mieli straszyć pokrzywdzonego, zakazując mu zawiadomienia Policji.

Z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku wynika, że sąd rejonowy uznał za godne wiary depozycje D. M. (1) złożone w charakterze podejrzanego w dniach 9 marca 2011 roku oraz 3 marca 2012 roku i to na ich podstawie oparł

ustalenia co do sprawstwa M. B. (1). Już wyżej przedstawione odmienności wskazywały jednak na niejednorodny rys depozycji pokrzywdzonego. Przy czym nie sposób było ich tłumaczyć jedynie zacieraniem się śladu pamięciowego. Przeciwnie, o części przestępnych zachowań, to jest o rzekomym kierowaniu gróźb przez M. B. (1), D. M. (1) nie wspominał przecież przez okres ponad roku od relacjonowanych zdarzeń.

Wątpliwości w tym zakresie nie usunęło również przesłuchanie pokrzywdzonego na rozprawie. W toku swobodnej wypowiedzi świadek zaprzeczył bowiem, aby oskarżony brał udział w załatwieniu pożyczki w (...). Dodał, że M. B. (1) nie nakłaniał go również, aby odwoływał swoje zeznania lub, aby mu groził. D. M. potwierdził wprawdzie odczytane wyjaśnienia, jednakże w nawiązaniu do nich przedstawiał całkowicie odmienne zachowania poszczególnych osób, a zwłaszcza podział ról. Przede wszystkim nadmienił, iż o „poleceniu” przez M. B. jego osoby organizatorowi procederu, dowiedział się jedynie z plotek. Zaprzeczył również, aby oskarżony miał cokolwiek dostać z pozyskanego kredytu, natomiast wskazywane już wcześniej 70 % miało przypaść Z. i jakiejś zupełnie innej osobie. Dodał też, że zaświadczenie o zatrudnieniu dostał w barze (...)s od Z. w obecności jednego z młodych mężczyzn to jest albo (...) albo (...), natomiast oskarżonego przy tym nie było. Wreszcie pokrzywdzony zaprzeczył, aby groził mu M. B. (1) lub inna osoba z wymienionej właśnie grupki.

Zeznając przed sądem D. M. (1) nie był też w stanie wytłumaczyć, z czego wynika zmienność jego depozycji. Wbrew także tezie wyrażonej w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, relacja pokrzywdzonego o rzekomym kierowaniu gróźb pozostawała w świetle pozostałego materiału dowodowego, odosobniona. Nie znajdowała bowiem wcale potwierdzenia w zeznaniach L. M.. W sposób wyraźny zastrzegła ona przecież, że nie wie czy oskarżony groził jej byłemu mężowi, a nawet nie mogła kategorycznie stwierdzić czy oskarżony miał jakikolwiek związek z kredytami i pobiciem. Pokrzywdzony miał mówić świadkowi o gangu, podawać imiona ale świadek zastrzegła, że nie pamięta imion tych mężczyzn. Relacja świadka odnośnie osoby skarżonego jest w tym kontekście tym bardziej znamienna, że przecież знаła go osobiście i wyraźnie jego osobę kojarzy, w przeciwieństwie do pozostałych uczestników owego procederu. Należałoby zatem oczekiwać, że lepiej zapamiętałaby właśnie oskarżonego, czyli osobę którą znała, gdyby pokrzywdzony go wymieniał.

Przeprowadzona przez sąd analiza zeznań wymienionych właśnie świadków sprzeciwia się zatem częściowo nawet treści tychże dowodów. Niezależnie od powyższego, sąd rejonowy nie dostrzegł, że wśród przekazanych wraz z aktem oskarżenia w sprawie niniejszej dokumentów nie znalazły się wszystkie protokoły zawierające utrwalenie wypowiedzi D. M. w toku prowadzonych postępowań przygotowawczych. W tym celu sąd odwoławczy uzupełnił postępowanie dowodowe, ujawniając zeznania pokrzywdzonego złożone w dniu 4 lutego 2011 roku (k. 16 – 17 akt sprawy 2 Ds. 292/11 Prokuratury Rejonowej Ł.). W ich treści D. M. (1) odwołał swoje wcześniejsze depozycje o rzekomym pobiciu go przez trójkę nieznanymi mężczyzn, przyznając, że obrażenia których doznał były wynikiem upadku w stanie upojenia alkoholowego. Dodatkowo ujawnił, że dowód osobisty nie został wcale zatrzymany przez mężczyznę o imieniu Z., lecz sam pozostawił gdzieś ten dokument jako zabezpieczenie (!) za nabyty alkohol. Z tych zeznań wynika przy tym kolejna sprzeczność z późniejszymi relacjami świadka. W złożonych już po dniu 4 lutego 2011 roku wyjaśnieniach D. M. (1) stwierdzał przecież, że zaangażowani w proceder mężczyźni, w tym M. B. (1), zaczęli go straszyć powołując się na fakt, że są w posiadaniu jego dowodu osobistego i znają jego adres.

Wobec nakreślonej zmienności relacji pokrzywdzonego, przewidziana w art. 391 § 1 k.p.k. możliwość odczytania protokołów jego zeznań złożonych w wymienionym właśnie postępowaniu, przerodziła się w sprawie niniejszej w obowiązek ich pozyskania przez sąd i odczytania świadkowi. Zeznania te miały bowiem istotne znaczenie dla ustalenia prawdy obiektywnej oraz dla rozstrzygnięcia kwestii sprawstwa i winy oskarżonego, w tym zwłaszcza w odniesieniu do czynu zarzuconego w punkcie II (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 1977 r., w sprawie I KR 40/77, opubl. w nr 10 OSNPG z 1977 r. pod poz. 88; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 1 lutego 2012 r., w sprawie II AKA 364/11, opubl. w nr 5 KZS z 2012 r. pod poz. 59). Wskutek omówionego zaniechania, stanowiącego obrazę art. 366 § 1 k.p.k. oraz art. 391 § 1 k.p.k., sąd rejonowy pozbawił się natomiast możliwości wyjaśnienia przyczyn istniejących odmienności.

Uchybienia na etapie gromadzenia i oceny dowodów doprowadziły zaś do sytuacji, w której powstała możliwość skutecznego formułowania hipotez o zainteresowaniu D. M. (1) w bezpodstawnym pomawianiu oskarżonego w trakcie śledztwa. Takiego wnioskowania nie sposób dyskwalifikować nawet przy założeniu, że postawa pokrzywdzonego na rozprawie wynikać mogła z chęci udzielenia pomocy M. B. (1) w uniknięciu odpowiedzialności karnej.

Zeznania pokrzywdzonego oraz L. M. mogą wskazywać pośrednio na potencjalne przyczyny pojawienia się wersji o kierowaniu gróźb i o zwiększonym zaangażowaniu oskarżonego w pozyskanie kredytów. D. M. (1) nie ukrywał swojej świadomości przestępnych zamiarów mężczyzny o imieniu Z. i przyznał, że podjął się z nim współpracy w tym właśnie celu. Jeszcze przed pierwszym przesłuchaniem w charakterze podejrzanego ujawnił również, że jego początkowe przekłamania (to jest o pobiciu i zabraniu dowodu osobistego) miały na celu wzmożenie zainteresowania się jego sprawą przez organy ścigania. Sąd rejonowy powinien zatem szczegółowo zbadać, czy D. M. (1) po wycofaniu się z pierwotnej wersji, w dalszym ciągu nie starał się umniejszać stopnia swojej winy. Nie sposób zaś wykluczać, że w tym celu postanowił niezgodnie z prawdą przedstawiać krąg rzekomych zagrożeń. Dzięki temu przecież, chociażby we własnym mniemaniu, nadal prezentowałby się w roli osoby, na którą presję wywierała grupa niebezpiecznych współsprawców.

Istotną dla dociekań w tym przedmiocie, pozostaje właśnie konfiguracja, w której pokrzywdzony opisywał poszczególne działania oskarżonego. Zgodnie z zeznaniami złożonymi w dniu 30 stycznia 2011 roku, M. B. (1) miał rzekomo sprowadzić pokrzywdzonego w miejsce, w którym przemocą starano się wymusić pożądane przez członków „gangu” zachowanie. Gdyby jednak zakładać, że wówczas D. M. (1) znajdował się w stanie obawy o bezpieczeństwo swoje i członków swojej rodziny, to należałoby oczekiwać, że właśnie wtedy opisałby szczegółowo rolę oskarżonego w pozyskaniu kredytów oraz współpracę M. B. (1) z pozostałymi przejawiającymi się w tym procederze osobami. Wersja o zaangażowaniu oskarżonego w pobicie pokrzywdzonego byłaby w takim wypadku zdecydowanie bardziej prawdopodobna. Wskazywałaby, iż również M. B. (1) był na tyle zainteresowany milczeniem D. M. (1), że posunąłby się do zwabienia pokrzywdzonego w miejsce, w którym groziło mu niebezpieczeństwo. Wreszcie należałoby oczekiwać, że już wówczas D. M. (1) wyraźnie wspominałby o groźbach padających ze strony oskarżonego.

D. M. (1) tymczasem, złożył wyjaśnienia nie wskazujące na aktywny współudział oskarżonego podczas wyłudzenia (kiedy udawał się do kolejnych placówek), nawet po postawieniu pokrzywdzonemu zarzutów. O groźbach zaś ze strony oskarżonego dopiero po upływie ponad roku od złożenia pierwszej relacji o zdarzeniu. Dodał, że była żona mogła wysuwać pewne przypuszczenia o możliwych następstwach zaangażowania pokrzywdzonego w przestępny proceder, a nawet, że to „żona kazała mu w prokuraturze mówić” (k. 228).

Wszystkie wymienione okoliczności nakazywały wzmożoną ostrożność przy ocenie obciążających oskarżonego zeznań D. M., zwłaszcza w zakresie rzekomych gróźb. Oskarżony na rozprawie przyznał wprawdzie, że zna mężczyznę o imieniu Z. z zakładu karnego, że dał mu numer telefonu pokrzywdzonego oraz, że rozmawiali w trójkę pewnego dnia pijąc alkohol na rynku. M. B. (1) nie wskazał jednak, jaką dalszą rolę miał pełnić przy pozyskiwaniu kredytu. W takiej konfiguracji zachodzące w obciążającym go dowodzie sprzeczności, które nie sposób uznać za wnikliwie ocenione przez sąd, nie pozwalały uznać poczynionych ustaleń za pewne i niebudzące wątpliwości.

Charakter dostrzeżonych przez sąd odwoławczy, a zaprezentowanych wcześniej mankamentów, niewątpliwie mógł determinować treść zaskarżonego wyroku. Trudno o inną w tej materii konkluzję przede wszystkim dlatego, że nie wszystkie mogące stanowić podstawę ustaleń faktycznych zeznania D. M. zostały poddana ocenie. To w konsekwencji powoduje, że, po pierwsze, ocena tego materiału dokonana przez sąd meriti nie może uchodzić za wszechstronną, a po wtóre, że ustosunkowanie się do zarzutów sformułowanych w apelacji jest nie tyle utrudnione, co niemożliwe. Nie przesądzając zatem ostatecznego sposobu rozstrzygnięcia, istnienie takiego stanu rzeczy wymuszało konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania przedmiotowej sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Przy kolejnym rozpoznaniu sprawy sąd rejonowy będzie baczyl na podniesione wyżej uwagi oraz podczas dociekań zmierzających do odtworzenia faktów odpowiadających prawdzie powinien starannie wyjaśnić wszystkie wątpliwości, których dotychczasowe postępowanie sądowe nie usunęło na gruncie już utrwalonych procesowo dowodów.

Następnie sąd meriti dokona samodzielnej, całościowej i odpowiadającej wymogom art. 7 k.p.k. oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i w zależności od tej oceny rozstrzygnie, czy daje on niezbędne i pewne oparcie dla przyjęcia, że oskarżony popełnił zarzucane mu w akcie oskarżenia występki w oznaczonym tam czasie, czy też w granicach temporalnych i faktycznych oskarżenia opis tych czynów oraz ich kwalifikacja prawna wymagają modyfikacji.

W razie sporządzania pisemnego uzasadnienia wyroku sąd rejonowy winien ponadto baczyc, by odpowiadało ono wymogom określonym w przepisie art. 424 k.p.k.

Wobec kasatoryjnego charakteru rozstrzygnięcia sądu odwoławczego, na obecnym etapie postępowania bezprzedmiotowe okazało się szczegółowe roztrząsanie zarzutów apelacji prokuratora. W nawiązaniu do zaprezentowanej w niej argumentacji, na potrzeby ponownego rozpoznania sprawy poczynić należy jednak kilka uwag w odniesieniu do przyjętej kwalifikacji prawnej czynu z punktu I aktu oskarżenia.

Zarzucone oskarżonemu zachowanie polegać miało na współudziale w usiłowaniu doprowadzenia (...) Oddział w Ł. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez uzyskanie kredytu przez D. M. (1). Przy czym działanie sprawców od strony przedmiotowej polegać miało na przedłożeniu podrobionego w całości przez nieustaloną osobę i poświadczającego nieprawdę dokumentu w postaci zaświadczenia o zatrudnieniu i wysokości dochodów. Sąd okręgowy podziela zapatrywanie, że pokrzywdzonym takim działaniem miała być jednostka organizacyjna prowadzącej podobną do banku działalność gospodarczą (por. art. 3 ust. 1 obowiązującej wówczas ustawy z dnia 14 grudnia 1995 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych – Dz. U. z 1996 r., Nr 1 poz. 2). Mając powyższe na uwadze rozważyć należały zakwalifikowanie takiego zachowania jako przestępstwa z art. 297 § 1 k.k. (przy uwzględnieniu w ramach kumulatywnej kwalifikacji prawnej również przepisów art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k.).

W punkcie 2 na podstawie § 14 ust. 2 pkt 4 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461) sąd ustalił i zasądził wynagrodzenie należne obrońcy oskarżonego adw. P. B. w wysokości 614,88 złotych tytułem nieopłaconych kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu przed sądem drugiej instancji.